

22.11.2019

Pani Marszałek Senatu RP
Prof. Tomasz Grodzki
Kancelaria Senatu
Warszawa



03980200260233
RPW/35041/2019 N
2019-11-25

Szanowny Paniu Marszałku,

po pierwsze przesyłam gratulacje dla Pani Profesore w związku z wyborem na Marszałkę Senatu RP, po drugie ciężę się że opozycja obtymała warunki porozumienia i głosowała razem. Gratuluję również wspaniałego orędzie do Narodu wygłoszonego w mediach, w tym do ważne w telewizji, publicznej, niespotykanym dotychczas przez polityka językiem. Duże brawa!

Mam nadzieję że Senat RP pod Pana kierownictwem będzie przywrócić realizacji zasad demokracji parlamentarnej, której od czterech lat niestety nie ma.

Zgodnie z obowiązującą Konstytucją RP, jekt. 82-84 Regulaminu Senatu, Senat jest uprawniony do występowanie z inicjatywą ustawodawczą, ale z tego prawa radko korzysta z szkodą. Uważam że z tego uprawnienie, dla obrona demokracji parlamentarnej, należy korzystać tym bardziej, że widzi jak pracuje polski Sejm.

Stąd moja prośby aby Senat wyszedł z inicjatywą i opracował i przedstawił, przemyślaną ustawę dotyczącą problematyki reformy sądownictwa w Polsce.

Warto przypomnieć że jedynie Polskie, spośród państw byłego bloku socjalistycznego, nie rozwiązało tego problemu, bo politycy traktowali ten problem jako „gorszy katechet”

Ale ta „kula śniegowa”, która ciągle rośnie i grozi, pokazuje siłą państwa, powodując szereg problemów dla wynajdanych, dla państwa, mieszkań nieruchomości i następców prawnych, lokatorów tych nieruchomości a także na wskroś sąsiedzkich.

Pewnie Pan Marszałek będzie zdziwiony z moją propozycją, ale je uważam że fizycznie najwęższy cześć aby ten trudny problem rozwiązać w sposób przemyślany, zgodnie z obowiązującym prawem.

Nieruchomości w tym jednak, zafundowaniem się jako jedynemu właścicieli, zarządcy, administratora a później jako współwłaścicieli od mojej zgodności z tytułu nieruchomości, problematyzacji prawnej jak i sąsiedzkiego sąsiedztwa nieruchomości.

Wielu polityków wstąpiło nie ma na ten temat „zielonego polska” i stąd ich bardzo różne opinie na ten temat, wyrażane w latach poprzednich ale wstąpiło i dzisiaj.

Jako przykład zamagam się byłych właścicieli nieruchomości z władzą PRL jestem moją opinią „Historie jednej nieruchomości”

Dziś to nie jest najlepiej bo ustawa o ochronie lokatorów jak i późniejsze przepisy prawne powodują szereg konfliktów na styku właściciel - lokator. Te przepisy to według mnie należy być uwzględnione i uwzględnione.

W sprawie regulacji nieruchomości a w szczególności nieruchomości mieszkaniowych opisywał sekretarzem 26. 10. 1945 „Zawód sekretarzem Berta”, zwróciłem się do Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w osobie Bronisława Tuska, Ewy Kofecka jak i Beaty Sztydo.

W tym miejscu lokujemy odpowiedź o problemach związanych z zbyt dużym obciążeniem budżetu państwa w przypadku odškodowań, o pracach na tej kwestii z nawet o projekcie ustawy.

Ale problem pozostał.

Dopiero w lutym 2015 trafił pod obrady Sejmu, z inicjatywą byłej Poni Prezydent m. st. Warszawy Henry Gronkiewicz-Waltz jak i członków Parlamentu reprezentujących Platformę Obywatelską, projekt senacki nowelizacji ustawy o gospodarce nieruchomościami. Projekt w swoich założeniach przewiduje uregulowanie stanu prawnego nieruchomości objętych dekretami z 26.10.1945r. w Warszawie i miast powiatowych rozstrzygnięcie wniosków o odszkodowanie i zapobieganie „dzikiej rezygnacji” w stolicy, chociaż tego określenie nie lubię.

Projekt ten spotkał się z wielkimi zastrzeżeniami i przez niektórych uważany był za wielowymiarowy i czasem niezgodny z ustawą wyjątkową „Parlamentarne zwycięstwo bezodsknowego wyłączenia gruntów wiejskich” - Marta Świrski z 12.03.2015, /propium.pl/

Mimo tych zastrzeżeń Sejm, na swoim 95 posiedzeniu, w dniu 25.06.2015, przyjęł tę ustawę podważając zwyczaj „o gruntach wiejskich”, bo przyjęcie było jako jedynego chrzci z uwagi na powstanie z dotychczas prowadzonym procesem rezygnacji nieruchomości w Warszawie.

Ale problem pozostał bo zabrakło tylko części praw.

Pragniemy przypomnieć że w październiku 2010 r. ukazało się opracowanie Komisji Senatu, Biura Analiz i Dokumentacji „Problematyka rezygnacji w świetle projektu ustawy w latach 1989-2010 ze szczególnym uwzględnieniem propozycji wstąpienia rezygnacji” To dzieło OT-591, bardzo ciekawy i emporujący do wysiłku

ale chyba nie wystarczy.

A problem pozostał.

Wdrożony w 2001 r. Fundusz Reprywatyzacji służyłby
był z 5% akcji i udziałów spółek skarbu państwa
do czerwca 2016 r. wypłacił ok. 2,2 mld złotych. Rozpoczął
1267 wniosków o wypłaty dotychczas 4710 osób fizycznych
i 77 osób prawnych.

Samowolny trybonyzm nie są w stanie samodzielnie
panować sobie z realizacją rozbiórki majątków dawnych
właścicieli lub następców prawnych z uwzględnieniem
środków finansowych. To musi być dobre współprze-
mocy RP z samowładni ale nie jest to nie ma.
Do 2016 r. rząd RP nie przekazywał tych środków
z Funduszu Reprywatyzacji, ale samowolny wdrażający.

O problematyce reprywatyzacji wypowiedzieli między innymi
politycy i publicyści. Takim materiałem jest praca z 2015 r.
pana Zbyszka Niemcewskiego „Historia wynurzenie-
nacjonalizacji do II wojny światowej” / proprium.pl

Wielką jest ten interes ograniczony przez skomplikowanie
faktów Antysemityzmu i Ksenofobii - otwarte
Rzeczypospolite o tytule „Rozkucie Żydów czy też
obywateli polski” do problemu ten dotyczy ten obywateli
polskich, ^{podobnie żydowskiego} ^{możliwych kiedyś} obywatelstwa polskiego, a dotyczy
ty obywateli innych państw. To spory problem
powodujący różnice zdań w tworzeniu projektu ustawy.
Ale problem istnieje i wymaga załatwienia.

Problem reprywatyzacji był ten prezentowany przez
Kancelarię Senatu, Biuro Analiz i Dokumentacji.
Autorem publikacji „Problematyka reprywatyzacji”

W świetle ustawy w latach 1988-2016" był pan Robert Stanicki. Był to druk OT-646 z września 2016r.

To bardzo ciekawy materiał, niestety niewykorzystany przez parlamentarzyistów. Według autora i nie tylko "wydaje" iż konieczne przeprowadzenie procesu reorganizacji z uwzględnieniem interesu państwa polskiego. Brak ustawowej regulacji tej problematyki może skutkować zarówno w kryzysie obciążeniem dla budżetu państwa, niż przeprowadzenie

procesu reorganizacji, choćby w ograniczonym zakresie" w pełni zgodnym z takim stanowiskiem.

W cenie książki: Pan Premier Beata Szydło, z inicjatywą "Solidarności Polski"; Panie Patryku Jakubie, twórcy tej ustawy, Sejm nieporozumiał i Senat zaakceptował ustawę z 9.03.2017r.

"o szczególnych zasadach usunięcia skutków prawnych decyzji reorganizacyjnych dotyczących władzostwa i wierzności wydziału z zachowaniem prawa".

Ale głównie chodziło aby wykreślić bydy w obliczeniu samorządu wierzności albo również aby wykreślić bydy już i całe krajnie, Panie Patryku Jakubie w wyborach na Prezydenta Wierzbicy.

Rezultaty tej komisji prowadzonej przez Patryka Jakubego, politologa, mającej charakter typowej komisji bolszewickiej z lat dwudziestych XXw w ZRR, są ośmieszające.

Aspiracji decyzji tej komisji trafiło do sądów administracyjnych, gdzie uznawane były w większości jako niesensowne. To spowodowało jeszcze większy kryzys

A problem pozostał.

Panie Patryku Jakubie nieprzeżył wybory na prezydenta Wierzbicy a więc nie był wiarygodny dla obywateli Wierzbicy.

Opracowanie kolejnego projektu ustawy reprivatyzacyjnej
tytuł "dobra zamiary" pryncyp, ku zdumieniu Jachowców i
zawsze problemu, również Patrykami Jalućmu jak już
wypowiedzi politycznymi, z innymi wojotprawaś Pan docent
Dodatkowo, ekstrakcy Hanie Trybunału Konstytucyjnego.
Ale ten projekt okazał się białym przeszytem, nie znalazł
akceptacji wśród PiS i ukuł się gdzieś w szufladach Sejmu.

A problemu pozostał.

W czasie ostatniego posiedzenia Sejmu problem braku
ustawy reprivatyzacyjnej został przyjęty przez polnego z
Jachow Lewicy jako justka obłudnie upole i braku ich
realizacji.

Zelabnienie tej sprawy to jedynie ustawa regulująca
te trudne problemy reprivatyzacji nieruchomości
zobowiązani w okresie PRL. Innej możliwości nie ma.

Moje propozycje, przedstawione uprzednio w Kameralni
Prezesa Rady Ministrów jak również kilka parlamentaryzmu
klubu PO, są następujące: w skrócie proponuję procedurę:

1. wprowadzenie prawa do nieruchomości,
2. wyłączenie tej nieruchomości przez niezobowiązujący majątkowy
(na koszt wnioskodawcy - przedsiębiorcy lub użytkownika
prawnego),
3. wniosek o zwrot lub odszkodowanie do odpowiedniego
organu władzy państwowej (określonego w ustawie),
4. określenie kwoty odszkodowanie up. 20-35%
wartości nieruchomości,
5. Emisja przez rząd RP up. bonów reprivatyzacyjnych
z terminem wykupu up 20 lat, oprocentowanie
w skali roku 2-3%, przeznaczonych do wydatku
odszkodowań,

6. Bony rezygnacji nie były w pełni uwzględnione w projekcie ustawy
 wdrożonych, były w obszarze przedłożonej, tak jak
 inne projekty wdrożone a nie wdrożone tych bonów
 mogłyby być odwołane wreszcie sprzeczne
 te projekty nie zostały.

7. W przypadku zwrotu nieruchomości, sprzedawcom
 lub następcy prawcy musi obowiązywać
ten sposób zwrotu. Sprzedawca lub następcy prawcy
 nie może - i nie występuje do organu z odwołaniem
 ze strony tzw. sąsiadów (sąsiadów, sąsiadów itp.)
 a organ wtedy nie może zwrotu nieruchomości ze
 strony sąsiadów reuokować. To bardzo ważne!!
 Taki zapis musi być zapisany w akcie wstawił
 przekazuje nieruchomości niekiedy nie będzie
dotychczas obowiązywał dla organu - skarbu państwa.

Organizm jest to ogólny schemat procedury i detale
 powinny być dopracowane.

Ponieważ nie jest to idealny sposób rozważenie
 tego problemu, między innymi z powodu uporu
 tzw. "obcej zmiany", którego 130 głosów w 2015r,
 głosowało przeciw ustawie "wznowienie gruntów".
 Tylko 3 głosowało za. Rząd RP w dalszym ciągu
 chce ten problem. Ale on to ten nie załatwi.

To może wypracować załatwić trochę wyjątki i
 dialogu w interesie państwa i obywateli, w
 sposób wypracowany, w oparciu o założenie prawnie
 obowiązujące w Polsce..

do tego potrzebne są odpowiednie przesne analizy
 fachowców, ekspertów ale tu potrzebna jest konsekwencja

węzkiej partycypacji - ale najważniejsze są dobre czasy.

A termin najpóźniej w życie takiej ustawy to najpóźniej drugie półrocze roku 2020, tj. wyborach prezydenckich, bo jednak musi społeczeństwo, my bedąc, nie rozumiemy problematyki repugnowacji nieruchomości, jest przecież ta repugnowacja i stąd następujący problem:

Wymaga to kooperacji informacyjnej, edukacji "funkcyjnej" bo problem ten musi być zdefiniowany w interesie państwa. Może jako porównanie - ten kowal z państwem i owce, który odda kowal i krowę ale owce nie "bo kowal".

Dostrzegam że je jak i waga robitku nie występuje i nie będzie występowanie o zarobek nieruchomości bo takich nie ma. Moje doświadczenie ma charakter obywatelski.

2 powtórzeń

Historia wywłaszczenia – nacjonalizacja po II wojnie światowej

proprium.pl/historia-wywłaszczenia-nacjonalizacja-po-ii-wojnie-swiatowej-2/

Zbyszek Niemczewski

9 marca 2015

Omawiając, nawet po krótko, historię wywłaszczenia w Polsce nie sposób pominąć okresu bezpośrednio po II wojnie światowej, choć z różnych względów byłoby to zrozumiałe. Lata 1944 – 1958 zapisały się bowiem w historii jako lata, kiedy instytucja wywłaszczenia zastąpiona została brutálną nacjonalizacją przeprowadzoną w rozmiarze, którego nie usprawiedliwiała wojenne zniszczenia. Wraz ze zmianą systemu społeczno – politycznego nadeszła potrzeba fundamentalnej zmiany stosunków własnościowych oraz, wszędzie tam, gdzie to było możliwe, eliminacji własności prywatnej i, co za tym idzie, „klasy właścicieli”.

Nacjonalizacja objęła nie tylko wielkie majątki ziemskie ale także handel i przemysł, przy czym o ile prawodawstwo nacjonalizacyjne teoretycznie skierowane było przeciwko wielkim posiadaczom ziemskim i przemysłowcom – przynajmniej w sferze deklaracji – to faktycznie aktami nacjonalizacyjnymi objęto również zamożnych chłopów, rzemieślników i drobnych kupców. Należy pamiętać, że w toku postępowań nacjonalizacyjnych na własność państwa przechodziły nie tylko grunty i budynki, nie tylko zakłady przemysłowe i niewielkie wytwórnie ale również instytucje bankowe i finansowe, fundacje, dobra kościelne, lecznictwo a także ruchomości, na przykład jednostki morskie i żegluga śródlądowej. Podstawowym celem nacjonalizacji było przejęcie przez państwo kontroli nad całym majątkiem z jednoczesną eliminacją własności prywatnej, która z punktu widzenia panującej ideologii była niepożądana i szkodliwa.

Wśród ówczesnego prawodawstwa nacjonalizacyjnego Dekret z dnia 26 października 1945 roku o własności i użytkowaniu gruntów na obszarze m. st. Warszawy (Dekret Bieruła) jako jedyny jak się wydaje, choć w sposób ułomny i nigdy niezrealizowany, przewidywał na rzecz podmiotów tracących własność, wypłatę jakichkolwiek odszkodowań. Pozostałe akty nacjonalizacyjne, poczynając od Dekretu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 6 września 1944 roku o przeprowadzeniu reformy rolnej, poprzez ustawę z dnia 3 stycznia 1946 roku o przejęciu na własność Państwa podstawowych gałęzi gospodarki narodowej aż po dekret z dnia 21 grudnia 1945 roku o publicznej gospodarce lokalami i kontroli najmu, jakichkolwiek rekompensat nie przewidywały.

Wdrażanie postanowień, wszystkich niemal bez wyjątku, aktów nacjonalizacyjnych odbywało się z naruszeniem ich litery, przede wszystkim poprzez rozszerzanie ich działania na te przedmioty własności, które ówczesnemu prawodawcy się wymykały. Dla ówczesnej władzy nie miało znaczenia naruszenie przepisów prawa, o ile tylko cel jakim było przejęcie własności na rzecz państwa, mógł być poprzez bezprawne działania osiągnięty. Z tego też powodu, pomimo, że od wydania pierwszego z aktów tego typu minęło ponad siedemdziesiąt lat na wokandy sądów administracyjnych i cywilnych stale można spotkać sprawy oparte o przepisy nacjonalizacyjne.

Działaniem dekretu o reformie rolnej obejmowano nie tylko te nieruchomości ziemskie o charakterze rolniczym i powierzchniach opisanych w art. 2 litera e dekretu ale także ich części rolniczego charakteru nieposiadające (zamki, pałace, parki) oraz mienie ruchome dawnych właścicieli włączając w to odzież, dzieła sztuki i wyposażenie. Oczywiście jest, że w okresie późniejszym prawodawca próbował legalizować wszelkie nieprawidłowości stosowania Dekretu PKWN, jednak nawet ustawę z dnia 12 maja 1958 roku o uporządkowaniu niektórych spraw związanych z przeprowadzeniem reformy rolnej i osadnictwa rolnego nie udało się zapobiec roszczeniom odszkodowawczym ze strony byłych właścicieli dzięki czemu obecnie, choć z konieczności dla każdej ze spraw indywidualnie, możliwe jest dochodzenie zwrotów bezprawnie znacjonalizowanych składników majątku lub odszkodowań z tego tytułu.

Również w toku nacjonalizacji przedsiębiorstw i handlu prawodawca nie ustrzegł się błędów umożliwiających, w dzisiejszym stanie prawnym, dochodzenia roszczeń odszkodowawczych. Podstawowym aktem prawnym, na podstawie którego dokonano nacjonalizacji przemysłu była ustawa z dnia 3 stycznia 1946 roku o przejęciu na własność Państwa podstawowych gałęzi gospodarki narodowej. Mniejsze zakłady przejmowano pierwotnie, wbrew literze prawa ale w zgodzie z ideologią, na podstawie przedwojennego jeszcze dekretu z 16 grudnia 1918

roku w przedmiocie przymusowego zarządu państwowego a dopiero wraz z ustawą z dnia 25 lutego 1958 roku o uregulowaniu stanu prawnego mienia pozostającego pod zarządem państwowym dokonano ich ostatecznej nacjonalizacji. Podejmowane na podstawie dekretu z 1948 roku działania były w sposób oczywisty bezprawne głównie z uwagi na fakt, że dekret ten przewidywał czasowy jedynie zarząd nad tymi przedsiębiorstwami i zakładami, których właściciele nie mogli samodzielnie nimi zarządzać, jednak w latach po II wojnie światowej posłużył dla przejmowania wszystkich przedsiębiorstw, które mogły przyczynić się do podtrzymania ciągłości produkcji. Dodać należy, że jako pretekst dla faktycznej nacjonalizacji częstokroć wykorzystywano mechanizm nakładania na właścicieli przedsiębiorstw i zakładów takich danin publicznych i obowiązków, którym w sposób oczywisty nie byli oni w stanie sprostać, co z kolei dawało pretekst do ustanowienia zarządu przymusowego i w efekcie nacjonalizacji. Jednocześnie z działaniami skierowanymi na większe przedsiębiorstwa prowadzono na podstawie dekretu z dnia 7 kwietnia 1948 roku o wywłaszczeniu majątków na cele użyteczności publicznej oraz dekretu z dnia 26 kwietnia 1949 o nabywaniu i przekazywaniu nieruchomości niezbędnych dla realizacji narodowych planów gospodarczych, masowe, indywidualne wywłaszczenia sprowadzające się w istocie do przejmowania na własność państwa wszystkiego, co jeszcze przejęte nie zostało.

Podobny mechanizm nakładania ciężarów publicznych i obowiązków zastosowano celem faktycznej nacjonalizacji kamienic i większych domów mieszkalnych. Zgodnie z postanowieniami dekretu z dnia 21 grudnia 1945 roku o publicznej gospodarce lokalami i kontroli najmu, który w założeniu umożliwić miał racjonalną gospodarkę szczupłymi zasobami lokalowymi pozostałymi po wojennych zniszczeniach, właściciele kamienic i większych domów mieszkalnych utracili swobodę wyboru najemcy i kształtowania umów najmu, co faktycznie prowadziło do pozbawienia ich władztwa nad nieruchomościami. Niemal jednocześnie na właścicieli domów mieszkalnych nakładano obowiązki związane z ich odbudową i rozbudową, oraz podatki od najmu (w wysokości 85 % przychodów). Celem tych działań było albo przymusowe przejęcie władania przez odpowiednie jednostki administrujące zasobami albo też przymuszenie ich do „dobrowolnego” przekazania administracji na rzecz tych jednostek.

W kontekście tak krótko zakreślonych działań nacjonalizacyjnych, właściciele nieruchomości warszawskich objętych działaniem Dekretu z dnia 26 października 1945 roku o własności i użytkowaniu gruntów na obszarze m. st. Warszawy, znaleźli się w jeszcze innej sytuacji. Choć w teorii postanowienia dekretu przewidywały określenie wysokości i wypłatę odszkodowania z tytułu utraty własności nieruchomości, to w praktyce wnioski dekretowe nie były rozpatrywane.

Działania władz publicznych w okresie do 1958 roku trudno określić jako działania wywłaszczeniowe nawet w odniesieniu do gruntów warszawskich. Praktyką władz opierała się na ideologii i często mijala z literą prawa -- nawet tworzonego specjalnie dla realizacji ideologicznych celów. W aktualnym stanie prawnym restytucja majątków lub roszczenia odszkodowawcze, choć bardzo utrudnione z uwagi na brak ustawy reprivatyzacyjnej, nadal są z sukcesem prowadzone. Idąca w ślad za ideologią nacjonalizacja skutkuje zobowiązaniami naszego pokolenia.